



POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 29 maja 2023



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Ukraińcy wyliczają Polsce straty spowodowane ograniczeniami w handlu zbożem. Mówią o 200 mln euro	4
Po ostatnim wysypie ziarna, część wytwórni pasz i młynów kupuje już wybiórczo bądź wstrzymała skup.....	4
Komisja Europejska czy rząd? Kto jest winny kryzysu na rynku zbożowym?.....	4
Gospodarowanie gruntami KOWR: rolnicy zawiadamiają prokuraturę.....	4
Grupa Azoty na minusie. Nastąpił spadek sprzedaży nawozów	5
Bruksela zatwierdziła program dopłat do nawozów. W puli około miliard euro.....	5
Ponad 64% użytków rolnych w Polsce wymaga odkwaszenia. Straty idą w miliardy złotych	5
Protest polskich rolników w Brukseli. Będą kolejne?	5
Umowa zbożowa. Rosja uniemożliwia działanie portu na Morzu Czarnym?	6
Jest program wsparcia dla producentów rolnych. KE daje 1 mld euro	6
Zboże techniczne sprzedane jako paszowe. Co dalej ze śledztwem?.....	6
Agrochem po długiej przerwie zaktualizował cenniki. Ceny nawozów spadły	6
UE przedłuży liberalizację ceł i kontyngentów dla Ukrainy. Do kiedy?.....	7
Kalinowski: na rolników nakłada się coraz więcej obowiązków	7
Czy dopłaty ugaszą kryzys na rynku zbóż? Odpowiada prof. Pepliński.....	7
Zboże techniczne. Kto na tym zarabia? Przekręt z obustronną korzyścią?	7
ZAŁĄCZNIK.....	8

Notowania

CenyRolnicze.pl | 29 maja 2023



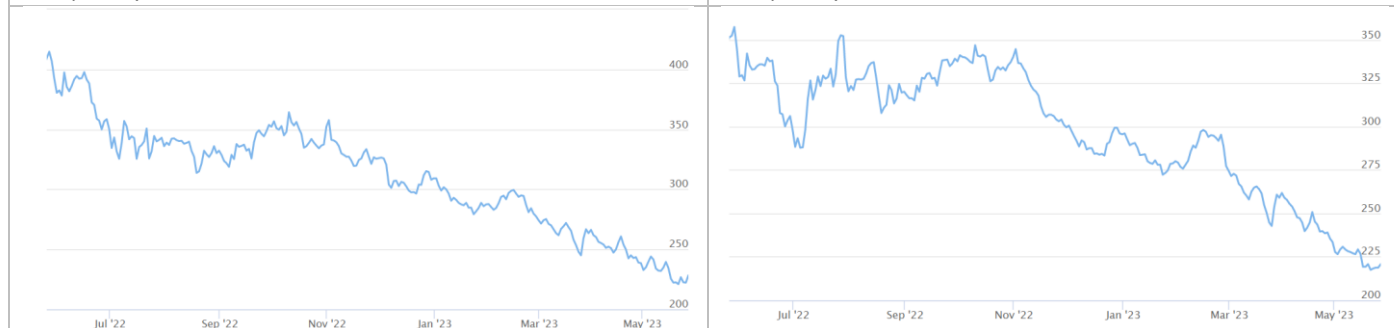
PSZENICA KONS	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 818,48	Średnia cena zł/t: 603,64	Średnia cena zł/t: 693,75	Średnia cena zł/t: 671,00
MIN - MAX: 750,00 - 1 040,00	MIN - MAX: 550,00 - 720,00	MIN - MAX: 600,00 - 1 210,00	MIN - MAX: 550,00 - 770,00
PSZENICA PASZ.	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 748,83	Średnia cena zł/t: 577,50	Średnia cena zł/t: 684,62	Średnia cena zł/t: 681,43
MIN - MAX: 660,00 - 850,00	MIN - MAX: 500,00 - 710,00	MIN - MAX: 600,00 - 760,00	MIN - MAX: 600,00 - 790,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 1 159,00	Średnia cena zł/t: 1 196,67	Średnia cena zł/t: 1 220,00	Średnia cena zł/t: 1 150,00
MIN - MAX: 1 040,00 - 1 410,00	MIN - MAX: 1 150,00 - 1 340,00	MIN - MAX: 1 150,00 - 1 410,00	MIN - MAX: 1 000,00 - 1 350,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 1 653,84	Średnia cena zł/t: 794,23	Średnia cena zł/l: 2,10	Średnia cena zł/kg: 8,41
MIN - MAX: 1 520,00 - 1 810,00	MIN - MAX: 740,00 - 850,00	MIN - MAX: 2,04 - 2,15	MIN - MAX: 7,90 - 8,90

MATF Pszenica

228,25 €/t

MATF Kukurydza

220,75 €/t



Ukraińcy wyliczają Polsce straty spowodowane ograniczeniami w handlu zbożem. Mówią o 200 mln euro

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.05.2023 |



- Łączne straty ukraińskich producentów z powodu ograniczeń w eksporcie produktów rolnych do pięciu krajów UE sięgnęły już 200 mln euro - oświadczył wiceprzewodniczący Ukraińskiej Rady ds. Rolnictwa Denis Marczuk.

- W zakazach importu zboża do UE niewiele jest elementu ekonomicznego, a decydujące znaczenie mają względy polityczne, w szczególności zbliżające się wybory w Polsce. To właśnie ten kraj zainicjował zakaz importu ukraińskich towarów. [Czytaj dalej...](#)

Po ostatnim wysypie ziarna, część wytwórni pasz i młynów kupuje już wybiórczo bądź wstrzymała skup

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.05.2023 |



- Po okresie wzmożonego handlu zbożami w I połowie maja br., obecnie obroty ziarnem na rynku krajowym osłabły. Podaż ziarna cały czas jest, ale mniejsza niż w ostatnich dniach. – komentuje aktualną sytuację rynkową Izba Zbożowo-Paszowa.

Wielu mniejszych rolników, którzy byli bardzo aktywni na rynku w ostatnim czasie, sprzedało już zmagazynowane ziarno. [Czytaj dalej...](#)

Komisja Europejska czy rząd? Kto jest winny kryzysu na rynku zbożowym?

Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 23.05.2023 |



Rząd nieumiejętnie zarządza kryzysem, bo uprawia nie tyle politykę, ile turystykę polityczną – mówi Adam Nowak, prezes Związku Młodzieży Wiejskiej "Wici".

Polityka rolna rządu jest w ostatnich tygodniach przedmiotem wielu dyskusji i rozważań. Gwałtowne decyzje, wprowadzanie kolejnych dopłat i przesuwanie całej odpowiedzialności na Unię Europejską jest aż nadto widoczne. [Czytaj dalej...](#)

Gospodarowanie gruntami KOWR: rolnicy zawiadamiają prokuraturę

Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 22.05.2023 | fot. MC



Strajk rolników pod szczecińskim KOWR trwa już ponad 100 dni. Mimo kilku tur rozmów z ministerstwem i wprowadzenia zmian w ustawach rolnicy nadal nie są usatysfakcjonowani proponowanymi im rozwiązaniami. Jak przekonują nie mogą odpuścić, bo sprawa PRP Babinek jest jedną z pierwszych. W związku z kończącymi się terminami dzierżaw podobnych problemów może pojawić się więcej. [Czytaj dalej...](#)

Grupa Azoty na minusie. Nastąpił spadek sprzedaży nawozów

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 23.05.2023 |



- Pierwszy kwartał 2023 roku to okres niższych wyników Grupy Azoty i ujemnych marż we wszystkich kluczowych segmentach biznesowych, co było konsekwencją kumulacji szeregu negatywnych zjawisk. Do najistotniejszych należały nadpodaż produktów i spadek konkurencyjności, z którymi zmagają się cały przemysł chemiczny na Starym Kontynencie. [Czytaj dalej...](#)

Bruksela zatwierdziła program dopłat do nawozów. W puli około miliard euro

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 23.05.2023 |



Komisja Europejska zatwierdziła polski program wsparcia o wartości około 1 miliarda euro (4,7 miliarda złotych), którego celem jest utrzymanie płynności finansowej producentów rolnych w kontekście wojny Rosji z Ukrainą. Środki te zostaną przeznaczone na dopłaty do zakupionych nawozów. Polska zgłosiła Komisji, w ramach tymczasowych ram kryzysowych i przejściowych, program o wartości około 1 mld euro (4,7 mld zł) mający na celu wsparcie płynności producentów rolnych w kontekście wojny Rosji z Ukrainą. [Czytaj dalej...](#)

Ponad 64% użytków rolnych w Polsce wymaga odkwaszenia. Straty idą w miliardy złotych

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 23.05.2023 |



Przedstawiciele czternastu organizacji społecznych, samorządowych, związkowych, branżowych i producenckich zaprezentowali swoje cele odnośnie odkwaszenia gleb. Przede wszystkim zwrócili uwagę na fakt, że ponad 64% gleb uprawnych w Polsce jest kwaśnych albo bardzo kwaśnych, co skutkuje m.in. spadkiem plonów, słabą efektywnością nawożenia i szkodliwym wpływem na środowisko. 12 maja 2023 r. Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz wraz z delegacją Koalicji na rzecz zdrowych gleb w Polsce uczestniczył w spotkaniu z sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lechem Kołakowskim. [Czytaj dalej...](#)

Protest polskich rolników w Brukseli. Będą kolejne?

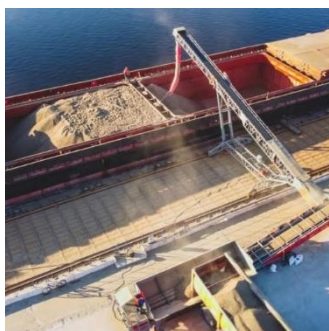
Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 24.05.2023 | Fot. Monika Chlebosz



W Brukseli odbył się protest rolników z państw przyfrontowych – Polski, Węgier, Słowacji, Rumunii i Bułgarii. Z Polski wyjazd do Brukseli zorganizowała Krajowa Rada Izb Rolniczych z Wiktorem Szmulewiczem na czele. Strajk odbył się na Rondzie Schumana pod Parlamentem Europejskim. Do Brukseli przyjechali przedstawiciele Izb Rolniczych, NSZZ Rolników Indywidualnych Solidarność, Związku Plantatora Buraka Cukrowego. Z rolnikami spotkali się unijni europarlamentarzyści - Jarosław Kalinowski, Krzysztof Jurgiel i Adam Jarubas. Do rolników wyszedł też unijny komisarz ds. rolnictwa, Janusz Wojciechowski. [Czytaj dalej...](#)

Umowa zbożowa. Rosja uniemożliwia działanie portu na Morzu Czarnym?

Farmer.pl | Autor : Małgorzata Tyszka | 23.05.2023 | Fot. Shutterstock



Umowa zbożowa. Rosja uniemożliwia działanie portu na Morzu Czarnym? Takie informacje pojawiają się w przestrzeni medialnej. Jak donosi Reuters, Ukraiński port Pivdennyi wstrzymał działalność, ponieważ Rosja nie zezwala na wpływanie do niego statków, w efekcie odcinając go od umowy zezwalającej na bezpieczny eksport zboża z Morza Czarnego. [Czytaj dalej...](#)

Jest program wsparcia dla producentów rolnych. KE daje 1 mld euro

Farmer.pl | Autor : PAP | 23.05.2023 | Fot. Shutterstock



Jest program wsparcia dla producentów rolnych. KE daje 1 mld euro. Komisja Europejska podała we wtorek, że zatwierdziła polski program wsparcia producentów rolnych o wartości 1 mld euro w kontekście wojny Rosji z Ukrainą. Jest program wsparcia dla producentów rolnych. KE daje 1 mld euro. Komisja Europejska zatwierdziła polski program o wartości około 1 mld euro (4,7 mld zł), mający na celu wsparcie płynności producentów rolnych w kontekście wojny Rosji z Ukrainą. [Czytaj dalej...](#)

Zboże techniczne sprzedane jako paszowe. Co dalej ze śledztwem?

Farmer.pl | Autor : Katarzyna Mazurek | 23.05.2023 | Fot. Shutterstock



W kwietniu pisaliśmy o sprawie sprzedaży zboża technicznego z Ukrainy, jako paszy dla zwierząt. Wówczas jak informował nas lubelski Sanepid, Prokuratura Rejonowa odmówiła wszczęcia śledztwa. Minęło trochę czasu, a na jaw wychodziły wiadomości o kolejnych oszustwach ws. zboża technicznego. Te aktualnie bada Prokuratura Regionalna w Rzeszowie. [Czytaj dalej...](#)

Agrochem po długiej przerwie zaktualizował cenniki. Ceny nawozów spadły

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 23.05.2023 |



Spółka Agrochem Puławy (autoryzowany dystrybutor Grupy Azoty) po dwóch miesiącach przerwy opublikowała nowe cenniki nawozów wieloskładnikowych, które obowiązują od dnia 24.05.2023r. Stało się to po publikacji przez Grupę Azoty wyników finansowych za I kwartał 2023 r. W porównaniu do cennika z 17 marca 2023 r. ceny nawozów wyraźnie spadły. Saletra kosztuje teraz ok. 1530 zł/t (-720 zł/t w stosunku do poprzedniego cennika), mocznik z inhibitorem – ok. 2610 zł/t (-320 zł/t), a RSM 32 proc. – ok. 1345 zł/t (-610 zł/t). [Czytaj dalej...](#)

UE przedłuża liberalizację ceł i kontyngentów dla Ukrainy. Do kiedy?

Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 25.05.2023 | Fot. MC



Rada Europejska przyjęła rozporządzenie, które przedłuża zawieszenie wszystkich ceł, kontyngentów i środków ochrony handlu na ukraiński eksport do UE na kolejny rok, do czerwca 2024 r. W uzasadnieniu rozporządzenia podane zostało, iż ponowienie zawieszenia ceł jest dowodem niezachwianego wsparcia politycznego i gospodarczego dla Ukrainy, która wciąż stoi w obliczu niesprowokowanej i nieuzasadnionej agresji wojskowej Rosji. [Czytaj dalej...](#)

Kalinowski: na rolników nakłada się coraz więcej obowiązków

Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 25.05.2023 | fot. Monika Chlebosz



W związku z kryzysem na rynku zbożowym od kilku tygodni trwają przepychanki kto zawinił bardziej. Komisja Europejska, czy polski rząd? Rozmawiamy o tym z Jarosławem Kalinowskim, europarlamentarzystą, byłym ministrem rolnictwa. Zapytany o głównego winowajcę obecnej sytuacji na rynku rolnym Kalinowski, nie pozostawia złudzeń. Jego zdaniem, problem zlekceważyli absolutnie wszyscy. Od polskiego rządu zaczynając, a na Komisji kończąc. [Czytaj dalej...](#)

Czy dopłaty ugaszą kryzys na rynku zbóż? Odpowiada prof. Pepliński

Farmer.pl | Autor : Małgorzata Tyszka | 26.05.2023 | Fot. PTWP



Wiele wskazuje, że nie. A nawet bliżej żniw i w ich trakcie, może być jeszcze gorzej. Tak przynajmniej twierdzi prof. Benedykt Pepliński z Wydziału Ekonomicznego, Katedry Prawa i Organizacji Przedsiębiorstw w Agrobiznesie Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Zbieramy dla Państwa opinie świata nauki na temat wpływu zaproponowanych przez rząd dopłat do zbóż i innych gatunków, które mają za cel m.in. rozładować magazyny przed zbiorami. [Czytaj dalej...](#)

Zboże techniczne. Kto na tym zarabia? Przekręt z obustronną korzyścią?

Farmer.pl | Autor : Grzegorz Tomczyk | 26.05.2023 | Fot. pixabay



Europejskie stowarzyszenie handlowe COCERAL odrzuciło sugestie państw przygranicznych, że Ukraina dostarcza do UE zboża niskiej jakości. Czy "zboże techniczne" to tylko patent na szybkie pieniądze? Europejskie stowarzyszenie handlu zbożowego COCERAL dementuje pogłoski, że Ukraina dostarcza do krajów UE zboża niskiej jakości. Twierdzi, że strona ukraińska musi i przestrzega europejskich standardów jakości ziarna. Ze źródeł ukraińskich dowiadujemy się z kolei, skąd - według ukraińskich producentów - wziął się osławiony handel "zbożem technicznym" i na czym polegał proceder. [Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Ukraińcy wyliczają Polsce straty spowodowane ograniczeniami w handlu zbożem. Mówią o 200 mln euro

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.05.2023 |



- Łączne straty ukraińskich producentów z powodu ograniczeń w eksporcie produktów rolnych do pięciu krajów UE sięgnęły już 200 mln euro - oświadczył wiceprzewodniczący Ukraińskiej Rady ds. Rolnictwa Denis Marchuk.

- W zakazach importu zboża do UE niewiele jest elementu ekonomicznego, a decydujące znaczenie mają względy polityczne, w szczególności zbliżające się wybory w Polsce. To właśnie ten kraj zainicjował zakaz importu ukraińskich towarów. Obecnie na terenie Polski aktywnie prowadzone są dochodzenia w sprawie importu ukraińskiego zboża i są już fakty świadczące o tym, że nie doszło do nieprawidłowości przy wysyłce

ukraińskich produktów rolnych – powiedział Marchuk.

Według niego polskie firmy kupowały na Ukrainie pszenicę techniczną. Następnie zakupione zboże przerabiano na mąkę, co zmniejszało wielkość zakupów pszenicy od polskich rolników. - Więc to Polska powinna zaprowadzić porządek w kraju - Marchuk.

Źródło: APK Inform

[Zamknij >](#)

Po ostatnim wysypie ziarna, część wytwórni pasz i młynów kupuje już wybiórczo bądź wstrzymała skup

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 22.05.2023 |



- Po okresie wzmożonego handlu zbożami w I połowie maja br., obecnie obroty ziarnem na rynku krajowym osłabły. Podaż ziarna cały czas jest, ale mniejsza niż w ostatnich dniach. – komentuje aktualną sytuację rynkową Izba Zbożowo-Paszowa.

Wielu mniejszych rolników, którzy byli bardzo aktywni na rynku w ostatnim czasie, sprzedało już zmagazynowane ziarno. Z kolei, duże gospodarstwa, które dysponują profesjonalną powierzchnią magazynową nie sprzedają i zapewne przetrzymają ziarno do początku sierpnia zważywszy, że ceny oferowane przez eksporterów za zboża z dostawą w sierpniu br. są wyższe od cen oferowanych za ziarno z dostawą w maju/czerwcu br. Po stronie popytowej, na rynku zboża jeszcze kupują przetwórcy, ale po ostatnim wysypie ziarna część wytwórni pasz i młynów kupuje już wybiórczo bądź wstrzymała skup. Ziarno pszenicy i kukurydzy cały czas kupują eksporterzy, zarówno z dostawą do portów (czerwiec) jak i magazynów zlokalizowanych na terenie kraju. Notowana spora zniżka cen zbóż na MATIFie przekłada się jednak na spadki cen zbóż oferowanych przez eksporterów, a krajowi przetwórcy i firmy skupowe podążają tym samym śladem.

W zależności od regionu kraju, ceny zbóż z dostawą kształtowały się następująco (wg stanu na 19 maja br.):

- pszenica konsumpcyjna(12.5%) – 820-960 PLN/t,
- pszenica paszowa– 750-880 PLN/t
- żyto konsumpcyjne – 700-750 PLN/t,
- żyto paszowe– 630-680 PLN/t,
- jęczmień paszowy– 700-820 PLN/t,
- pszenżyto – 700-820 PLN/t,
- owies paszowy– 680-750 PLN/t,
- kukurydza– 800-900 PLN/t,
- rzepak – 1650-1730 PLN/t. \

Jakie ceny w portach?

Cały czas notuje się dynamiczne tempo eksportu pszenicy i kukurydzy drogą morską. Gros eksportu ziarna realizowane jest przez terminale portowe w portach Gdańsk i Gdynia. Znacznie mniejsze załadunki notuje się w porcie Szczecin/Świnoujście. Wiele wskazuje na to, iż w maju br. wielkość eksportu ziarna pszenicy i kukurydzy przez porty będzie równie duża jak w kwietniu br., kiedy to łączne przeładunki zbóż w eksporcie wyniosły ponad 700 tys. ton. W odniesieniu do pszenicy, eksporterzy kupują już ziarno z dostawą do portów w czerwcu br., ale pszenica jest na bieżąco przez nich kupowana z dostawą do magazynów zlokalizowanych na terenie kraju.

W porównaniu do cen z połowy tygodnia, ceny pszenicy z dostawą do portów spadły o kolejne 25-30 PLN/t, a kukurydzy o 15-20 PLN/t i kształtowały się następująco (wg stanu na 19 maja br.):

- pszenica konsumpcyjna(10.0/76/250) – 885 PLN/t (dostawa G/G, 15.VI-VII),
- pszenica konsumpcyjna (11.5/76/250)– 935 PLN/t (dostawa G/G 15.VI-VII,SzVI-VII),
- pszenica konsumpcyjna (12.5/76/250) – 975 PLN/t (dostawa G/G, 15.VI-VII,SzVI-VII),
- pszenica konsumpcyjna (13.5/77/270)– 995 PLN/t (dostawa G/G, 15.VI-VII,SzVI-VII),

- pszenica konsumpcyjna(14.0/77/280) – 1015 PLN/t (dostawa G/G 15.VI-VII,SzVI-VII),
- kukurydza(DON2000) – 920-950PLN/t(dostawaG/G, VI),
- kukurydza(DON3000) – 900-930PLN/t(dostawaG/G,VI),
- kukurydza(DON4000) – 870-900PLN/t (dostawa G/G,VI),
- pszenżyto– 830 PLN/t (dostawa G/G, VI-VII),
- żyto – 730 PLN/t (dostawaG/G, VI-VII),
- jęczmień – 845PLN/t (dostawa Sz,V).

Z kolei oferowane ceny ziarna zbóż ze zbiorów2023 roku z dostawą do portów kształtowały się następująco (wg stanu na 19 maja br.):

- pszenica konsumpcyjna(12.5/76/250)– 995 PLN/t (dostawa Sz/G/G,VIII-IX),
- pszenica konsumpcyjna(14.0/77/280) –1025PLN/t (dostawa Sz/G/G,VIII-IX),
- pszenżyto – 845PLN/t (dostawa Sz/G/G,VIII-X),
- żyto paszowe – 745 PLN/t (dostawa Sz/G/G,VIII-X),
- kukurydza (DON2000) – 830-850PLN/t (dostawa G/G,X-XI).

Eksport ziarna zbóż na kołach na rynek niemiecki jest obecnie niewielki i w znacznej mierze ogranicza się do realizacji wcześniejszych kontraktów. Notowany wzrost kosztów transportu kołowego, a także wyraźne umocnienie złotego do euro ograniczają możliwości większego wywozu zbóż za zachodnią granicę.

Analiza opracowana przez Sparks Polska i Izbę Zbożowo-Paszową

[Zamknij >](#)

Komisja Europejska czy rząd? Kto jest winny kryzysu na rynku zbożowym?

Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 23.05.2023 |



Rząd nieumiejętnie zarządza kryzysem, bo uprawia nie tyle politykę, ile turystykę polityczną – mówi Adam Nowak, prezes Związku Młodzieży Wiejskiej "Wici".

Polityka rolna rządu jest w ostatnich tygodniach przedmiotem wielu dyskusji i rozważań. Gwałtowne decyzje, wprowadzanie kolejnych dopłat i przesuwanie całej odpowiedzialności na Unię Europejską jest aż nadto widoczne.

Dialog, a nie turystyka polityczna

Problem polega na tym, że tutaj, w Polsce wszyscy rozdierają szaty, a prawda jest taka, że żeby ktokolwiek chciał poważnie z nami rozmawiać w Komisji Europejskiej, to trzeba tam po prostu regularnie bywać i rozmawiać – mówi Adam Nowak, prezes Związku Młodzieży Wiejskiej. - Od dialogu wszystko się zaczyna. Najpierw trzeba być w oczach innych polityków wiarygodnym, ale jeśli z naszej strony na ważne spotkania, gdzie pojawiają się ministrowie innych krajów, jeżdżą podsekretarze, to nie wygląda to poważnie, nie daje nam mocnej pozycji negocjacyjnej. Jak się robi turystykę polityczną ze spotkań to kończy się tak jak widzimy. Tu nie chodzi o zwiedzanie i wycieczki, tylko o ciężką pracę – podsumowuje.

Przedstawiciel ZMW podkreśla, że sytuacja zbożowa jest wyjątkowo skomplikowana, ale nie możemy zapomnieć o tym, że zakres pomocy jest jasno określany przez traktaty unijne, więc spychanie odpowiedzialności tylko i wyłącznie na Unię jest zwyczajnie nieuczciwe.

Minister Telus zrobił teraz taki bardzo sprytny ruch – rozmawia ze wszystkimi, czyli robi to, czego brakowało Kowalczykowi. Jednak z każdym związkiem rozmawia oddzielnie, indywidualnie, a tym samym rozbija jedność wśród organizacji rolniczych – zaznacza związkowiec. – Problemem jest także brak jednolitości w postawie rządzących. Co innego mówi się w kraju, co innego na forum unijnym. Czy politycy naprawdę wierzą w to, że nie ma przepływu informacji? Że to, co mówią tutaj, w Polsce nie dociera do Komisji? Spychanie całej odpowiedzialności na Komisję jest drogą donikąd.

Dialog jako podstawowe narzędzie działania

Nowak zaznacza, że odpowiedzialność za sytuację na polskim rynku ponosi nie tylko rząd, ale także komisarz Wojciechowski, który nie miał pomysłu na rozwiązanie problemu.

Komisja to nie jest bezosobowy organ. Tworzą ją ludzie, ale najprościej jest zepchnąć odpowiedzialność na jakiś ogólny twór, bo rozmywa się odpowiedzialność personalna konkretnych osób – dodaje Nowak.

Podobnego zdania są przedstawiciele innych związków rolniczych. Rolnicy oczekują, że ich reprezentanci w Komisji Europejskiej zaczną podejmować realne działania, a nie odpychać problem.

Dialog jest podstawowym narzędziem działania – mówi Wiesław Gryn z Zamojskiego Towarzystwa Rolniczego. – Póki co, słyszymy, że musimy się dostosować, bo taka jest gra rynkowa, ale my doskonale wiemy, że tak nie musi być. Oczekujemy od europarlamentarzystów skuteczności. To my, podatnicy, płacimy ich pensję, sponsorujemy je naszymi głosami w wyborach, i to my, podatnicy, chcemy aby byli skuteczni – dodaje.

Działamy razem, czy walczymy o wewnętrzną władzę?

Dużym problemem w polskim środowisku politycznym jest też brak jedności w partii rządzącej.

W PiS-ie każdy ma buławę ministra rolnictwa w kieszeni. Mamy pana ministra Jurgiela, ministra Ardanowskiego, ministra Kowalczyka i ministra Telusa. Mamy jeszcze jedną osobę, o której nie zapominajmy, Janusza Wojciechowskiego, który poprzez posła Grzegorza Wojciechowskiego, zbieżność nazwisk oczywiście nieprzypadkowa, też ma swoje ambicje a polskiej scenie politycznej. I nikt z nich nawzajem się nie kocha, tylko nawzajem kopią się po kostkach – mówi Adam Nowak.

Trwa wyścig, którego celem jest zepchnięcie ciężaru odpowiedzialności. Rząd usiłuje wskazać jako winnego Komisję Europejską. Komisja wyraźnie zaznacza, że organizacja korytarzy solidarnościowych leżała po stronie krajów przyfrontowych. Nie było nakazu znoszenia kontroli sanitarnych czy jakościowych. Nie było wskazań czy towar ma być plombowany, czy nie. O bezpieczeństwo tych transportów miał dbać każdy z krajów na własną rękę. Fundusze unijne i krajowe nie są też studnia bez dna, dlatego też wsparcie musi być starannie przemyślane i budżetowo realne...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Gospodarowanie gruntami KOWR: rolnicy zawiadamiają prokuraturę

Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 22.05.2023 | fot. MC



Strajk rolników pod szczecińskim KOWR trwa już ponad 100 dni. Mimo kilku tur rozmów z ministerstwem i wprowadzenia zmian w ustawach rolnicy nadal nie są usatysfakcjonowani proponowanymi im rozwiązaniami. Jak przekonują nie mogą odpuścić, bo sprawa PRP Babinek jest jedną z pierwszych. W związku z kończącymi się terminami dzierżaw podobnych problemów może pojawić się więcej.

Przypomnijmy: rolnicy protestują przeciwko przedłużeniu francuskiemu Przedsiębiorstwu Rolno-Przemysłowemu Babinek dzierżawy na blisko 700 ha gruntów rolnych. Strajk pod KOWR-em trwa od końca lutego. Gospodarze są oburzeni niesprawiedliwym, ich zdaniem, obrotem dzierżawami. Ich wątpliwości dotyczą nie tylko zgodności wspomnianej umowy dzierżawy z prawem, lecz także faktu, że została ona zawarta na 20 lat, gdy polscy rolnicy mogą liczyć na co najwyżej 10 lat dzierżawy, zanim ziemia trafi na nowy przetarg. Problemem są również stawki, jakie płacą za dzierżawy zagraniczne podmioty – w stosunku do kosztów jakie ponoszą polscy rolnicy są one niemal dwa razy niższe.

Babinek to dopiero wierzchołek góry lodowej

Od czasu powołania na stanowisko ministra rolnictwa Roberta Telusa sprawa dzierżaw KOWR-u nabrała tempa. Doszło do zmian personalnych w szczecińskim oddziale, przywrócone zostało też poprzednio obowiązujące zarządzenie dotyczące czas obowiązywania dzierżaw dla podmiotów krajowych. Nadal jednak nie został rozwiązany podstawowy problem – umowa z PRP Babinek nadal obowiązuje.

Nie możemy zrezygnować z walki o nasze racje. Musimy patrzeć w przyszłość. PRP Babinek to dopiero wierzchołek góry lodowej. Zbliżamy się do momentu, w którym stopniowo wygasają będą kolejne dzierżawy dużych podmiotów. Jeśli teraz odpuścimy sytuacja jaka ma miejsce w przypadku francuskiej spółki będzie powielana na kolejne – mówi Adam Walterowicz, organizator protestu pod szczecińskim KOWR-em. – Mówimy o stekach tysięcy hektarów, które powinny trafić do polskich rolników.

Rolnicy zawiadamiają prokuraturę

Złożone przez rolników zawiadomienie dotyczy nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków w sprawie wykonywania umowy dzierżawy nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, które doprowadziło do zaniechania przez oddział terenowy KOWR w Szczecinie żądania wydania nieruchomości (dotyczy PRP Babinek) niezwłocznie po zakończeniu umowy dzierżawy (31.10.2022r.) i zorganizowania przetargu publicznego na jej dzierżawę.

Drugim stawianym przez rolników zarzutem jest bezpodstawne przedłużenie umowy z PRP Babinek dla gruntów o powierzchni 701 ha bez ustalenia jej szczegółowych warunków.

Minister rolnictwa zobowiązał się na strajkach w Szczecinie, że rozwiąże problem związany z KOWR-em i z przedłużaniem umów, które mają wady prawne w ten sposób że by stosuje zapytanie do prokuratury Generalnej co do zgodności zawartej umowy z przepisami prawa – mówi Władysław Serafin, prezes Krajowego Związku Kótek i Organizacji Rolniczych. – My, jako związek krajowy i wojewódzki w Szczecinie, przekazaliśmy ministrowi opinie niezależnej kancelarii prawnej, która jednoznacznie wskazuje na naruszenia. Minister postanowił, że on zrobi swoją ekspertyzę i skieruje do Prokuratury Generalnej wnioski o wyrażenie opinii w sprawie umowy. Niezależnie od tego, my jako KZKiOR kierujemy do Prokuratury Regionalnej w Warszawie zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez zastępcę dyrektora generalnego KOWR w Szczecinie Jarosława Staszaka. Mamy jednak świadomość, że decyzje te nie zostały podjęte jednoosobowo, a przy wsparciu centrali. W związku z czym zawiadomienie obejmuje także działania dyrektora oddziału terenowego KOWR Agnieszki Śpiewak i dyrektora generalnego KOWR Waldemara Humięckiego. To, że dyrektor generalny Humięcki nie złożył kontrasygnaty świadczy o tym, że ma pełną wiedzę o popełnionym nadużyciu, niegospodarności i przekroczeniu uprawnień przez podległych pracowników i nie wyciąga z tego konsekwencji – dodaje Serafin.

Protest zostanie zastrzony

Protestujący są pewni, że podpisane dokumenty nie mają mocy prawnej, a tym samym dzierżawa powinna zostać rozwiązana.

Przedstawiliśmy ministrowi niezależną opinię prawną – mówi Walterowicz. – Wybierając kancelarię zastrzegliśmy, że oczekujemy rzetelnej opinii, bez względu na to czy będzie ona dla nas korzystna, czy nie. Okazuje się, że zawarta umowa ma wiele wad i istnieją przesłanki do jej zerwania. Rząd jednak nie przyjmuje tego do wiadomości – dodaje. – Twierdzą, że wszystko jest w porządku, chociaż już kolejne aneksy dzierżawy podpisywane były niezgodnie z prawem.

Koordynujący protest rolnicy zostali zaproszeni do ministerstwa, gdzie mogli zapoznać się z dokumentami dotyczącymi sprawy. Niestety nie mogli zobaczyć wniosku, który został skierowany do prokuraturii...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Grupa Azoty na minusie. Nastąpił spadek sprzedaży nawozów

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 23.05.2023 |



- Pierwszy kwartał 2023 roku to okres niższych wyników Grupy Azoty i ujemnych marż we wszystkich kluczowych segmentach biznesowych, co było konsekwencją kumulacji szeregu negatywnych zjawisk. Do najistotniejszych należały nadpodaż produktów i spadek konkurencyjności, z którymi zmagają się cały przemysł chemiczny na Starym Kontynencie. W dużej mierze jest to efekt m.in. importu nawozów i tworzyw spoza UE, gdzie producenci produkują z użyciem tańszych surowców i nie ponoszą kosztów polityki klimatycznej na poziomie takim jak ma to miejsce w przypadku wytwórców na terenie Unii Europejskiej - wskazuje Grupa Azoty.

- W I kwartale 2023 roku Grupa Kapitałowa Grupa Azoty uzyskała skonsolidowane przychody ze sprzedaży w wysokości 3 895 mln zł, wynik EBITDA na poziomie minus 401 mln zł i marżę EBITDA na poziomie minus 10,3% - poinformowała Grupa Azoty.

Jak wskazuje Grupa, w I kwartale 2023 roku obserwowano dalsze zakłócenia równowagi popytowo-podażowej na rynku europejskim, spowodowane m.in. agresją Rosji na Ukrainę, wysokimi cenami nośników energii oraz bezcłowym importem nawozów i tworzyw spoza Unii Europejskiej, produkowanych z użyciem tańszych surowców. Konsekwencją sytuacji w otoczeniu makroekonomicznym był ograniczony popyt na produkty Grupy i związane z tym niższe wolumeny sprzedaży oraz spadające ceny produktów. Zawirowania rynkowe spowodowały również zaburzenie wzorców zakupowych odbiorców końcowych, typowych dla I kwartału w latach ubiegłych.

Pozytywnie na wyniki pierwszego kwartału wpłynęły przyznane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rzecz spółek Grupy Azoty środki finansowe w łącznej wysokości 234 mln zł w ramach wsparcia dla sektorów energochłonnych związanego z nagłymi wzrostami cen gazu ziemnego i energii elektrycznej w 2022 roku. - Grupa Azoty aktywnie reaguje na wyzwania otoczenia rynkowego, m.in. dostosowując wielkość produkcji do bieżącej sytuacji podaży-popytowej na rynku europejskim. Grupa Azoty podejmuje działania zmierzające do zapewnienia wzrostu rentowności operacyjnej, nie wyklucza jednak możliwości przekroczenia dopuszczalnego poziomu wskaźnika długu netto/EBITDA na koniec pierwszego półrocza 2023 roku. W przypadku uprawdopodobnienia się ww. scenariusza Spółka podejmie stosowne działania wyprzedzające w celu mitygacji zaistniałych ryzyk – zapowiada spółka.

- Pierwszy kwartał 2023 roku to okres niższych wyników Grupy Azoty i ujemnych marż we wszystkich kluczowych segmentach biznesowych, co było konsekwencją kumulacji szeregu negatywnych zjawisk. Do najistotniejszych należały nadpodaż produktów i spadek konkurencyjności, z którymi zmagają się cały przemysł chemiczny na Starym Kontynencie. W dużej mierze jest to efekt m.in. importu nawozów i tworzyw spoza UE, gdzie producenci produkują z użyciem tańszych surowców i nie ponoszą kosztów polityki klimatycznej na poziomie takim jak ma to miejsce w przypadku wytwórców na terenie Unii Europejskiej. Znajduje to oczywiście odzwierciedlenie w cenach poszczególnych produktów. Dodatkowym wyzwaniem w Segmencie Agro jest decyzja Rady UE o czasowym zawieszeniu ceł na mocznik i amoniak. Spółka spodziewa się poprawy sytuacji rynkowej od III kwartału bieżącego roku. Aktualnie prowadzimy rozmowy z PKN Orlen na temat nowej umowy na dostawy gazu, obecna obowiązuje do końca września. Pomimo wymagającej sytuacji rynkowej, zgodnie z harmonogramem przebiegają ostatnie prace na Polimerach Police, dzięki czemu zakładamy, że inwestycja zostanie uruchomiona w czerwcu br., co istotnie wzmocni nasz biznes. Równolegle kontynuujemy działania w obszarze dalszej dywersyfikacji źródeł energii – mówi wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Marek Wadowski.

Negatywny wpływ importu

W I kwartale z uwagi na niską aktywność zakupową odbiorców nastąpił spadek sprzedaży nawozów. Ponadto negatywnie na sytuację podaży – popytową wpłynął import – głównie mocznika - zarówno z UE jak i spoza UE, co było efektem między innymi decyzji Rady Unii Europejskiej z 16 grudnia 2022, zawieszającej czasowo cła na mocznik i amoniak. W przypadku nawozów wieloskładnikowych odnotowano r/r wzrost cen kluczowych surowców (fosforyty,

sól potasowa), co miało przełożenie na wzrost cen tych nawozów i w efekcie w powiązaniu z obniżonym popytem wpłynęło na ograniczenie ich produkcji i sprzedaży w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku.

W segmencie Agro spadek cen r/r kluczowego surowca do produkcji nawozów azotowych, tj. gazu ziemnego nie zrekompensował spadku cen produktów i niższych wolumenów sprzedaży.

Grupa na bieżąco dostosowywała produkcję nawozów do bieżącej sytuacji popytowo – podażowej i podobnie jak większość europejskich producentów nawozów, istotnie ograniczyła ich produkcję.

Wypracowana w I kwartale 2023 roku marża EBITDA segmentu Agro ukształtowała się na poziomie minus 5,9%.

Źródło: Grupa Azoty

[Zamknij >](#)

Bruksela zatwierdziła program dopłat do nawozów. W puli około miliard euro

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 23.05.2023 |



Komisja Europejska zatwierdziła polski program wsparcia o wartości około 1 miliarda euro (4,7 miliarda złotych), którego celem jest utrzymanie płynności finansowej producentów rolnych w kontekście wojny Rosji z Ukrainą. Środki te zostaną przeznaczone na dopłaty do zakupionych nawozów.

Polska zgłosiła Komisji, w ramach tymczasowych ram kryzysowych i przejściowych, program o wartości około 1 mld euro (4,7 mld zł) mający na celu wsparcie płynności producentów rolnych w kontekście wojny Rosji z Ukrainą. W ramach tego działania pomoc będzie polegać na ograniczonych kwotach pomocy w formie dotacji

bezpośrednich. Celem działania jest wsparcie producentów rolnych, którzy obecnie borykają się z niedoborami płynności w związku ze wzrostem kosztów zakupu nawozów mineralnych oraz brakiem stabilności na rynku rolnym spowodowanym obecnym kryzysem.

- Komisja stwierdziła, że polski program jest zgodny z warunkami określonymi w tymczasowych ramach kryzysowych i przejściowych. W ramach programu jednorazowe wsparcie nie może przekroczyć 250 000 EUR na beneficjenta, a objęte środki zostaną przyznane nie później niż 31 grudnia 2023 r. Komisja stwierdziła, że polski program jest niezbędny, odpowiedni i proporcjonalny, aby zaradzić poważnym zaburzeniom w gospodarce państwa członkowskiego, zgodnie z art. 107 ust. 3 lit. b) TFUE oraz warunkami określonymi w tymczasowych ramach kryzysowych i przejściowych – czytamy w komunikacie Unii Europejskiej.

[Zamknij >](#)

Ponad 64% użytków rolnych w Polsce wymaga odkwaszenia. Straty idą w miliardy złotych

Cenrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 23.05.2023 |



Przedstawiciele czternastu organizacji społecznych, samorządowych, związkowych, branżowych i producenckich zaprezentowali swoje cele odnośnie odkwaszenia gleb. Przede wszystkim zwrócili uwagę na fakt, że ponad 64% gleb uprawnych w Polsce jest kwaśnych albo bardzo kwaśnych, co skutkuje m.in. spadkiem plonów, słabą efektywnością nawożenia i szkodliwym wpływem na środowisko.

12 maja 2023 r. Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz wraz z delegacją Koalicji na rzecz zdrowych gleb w Polsce uczestniczył w spotkaniu z sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lechem Kołakowskim.

Jak czytamy w komunikacie samorządu rolniczego, gleby te wymagają działań regeneracyjnych poprzez ich odkwaszenie. Przedstawiciele koalicji przekazali ministrowi Lechowi Kołakowskiemu projekt Narodowego Powszechnego Programu Odkwaszenia Gleb w Polsce. Dokument ten został przygotowany przez ekspertów i zawiera propozycje rozwiązań dających nadzieję na powszechną regenerację gleb w Polsce. Przedstawiciele koalicji wyrazili nadzieję, że przekazane propozycje będą poddane analizie w resorcie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz posłużą zainicjowaniu prac legislacyjnych prowadzących do przyjęcia regulacji ustawowych gwarantujących wieloletnie nakłady na rzecz podnoszenia jakości gleb w Polsce.

Minister Lech Kołakowski zadeklarował wolę wsparcia postulatów odnoszących się do odkwaszenia gleb w Polsce. Negatywne konsekwencje utrzymywania aktualnego stanu w tym zakresie będą potęgowały się, zarówno w zakresie jakości produktów rolnych, wysokości plonów, cen jak i jakości żywności, ale także w wymiarze ochrony środowiska.

- Konieczność uregulowania odczynu rodzimych gleb jest problemem, który ze względu na wywoływane straty społeczne, środowiskowe, gospodarcze i ekonomiczne powinien być pilnie rozwiązany. Stan polskich gleb jest zły i wymaga pilnej reakcji. Prawie $\frac{2}{3}$ użytków rolnych wymaga odkwaszenia. Jak dotychczas nie podjęto tak szerokich działań w celu odwrócenia tej tendencji tj. wyeliminowania problemu zakwaszenia i poprawienia jakości naszych gleb. Sytuacja z roku na rok jest coraz gorsza, dlatego należy zacząć działać od razu. Program przedstawia stan gleb w Polsce pod kątem ich odczynu, zawiera szacunki niezbędnych nakładów finansowych oraz koszty, które poniesiemy w przypadku braku uruchomienia programu wapnowania. Wynik jest jednoznaczny. W opracowaniu zawarto dotychczasowe rozwiązania w zakresie odkwaszania gleb wraz ze wskazaniem czynników wpływających na ich niską efektywność. Jednocześnie, po ich skrupulatnej analizie, zaproponowano rozwiązanie, które jest wolne od dotychczasowych ograniczeń i tym samym w znaczący sposób wpływa na jego skuteczność. Prosimy Pana Ministra o zapoznanie się z Programem i przedłożenie Rządowi do decyzji. Liczymy na nadanie Programowi ustawowych ram i wpisanie go w wieloletni plan finansowania. Wg naszego rozeznania, stosowna inicjatywa ustawodawcza będzie mogła liczyć na ponadpartyjne poparcie – czytamy we wstępie do projektu Narodowego Powszechnego Programu Odkwaszenia Gleb w Polsce, którego pełna treść dostępna jest tutaj – kliknij.

Streszczenie Programu:

- 64% użytków rolnych (9,4 mln ha) w Polsce wymaga odkwaszenia. W przeważającej większości są to gleby silnie zdegradowane (6,7 mln ha to gleby o odczynie poniżej 5,1 pH)
- Od 3,7 do 6,3 mld złotych rocznie traci potencjalnie polskie rolnictwo z powodu zakwaszenia gleb.
- Rachunek strat wywołanych zaniechaniami w regeneracji gleb jest jeszcze wyższy, jeśli uwzględnimy koszty środowiskowe, społeczne, zwiększone nakłady na środki ochrony roślin, utracone korzyści w sektorach: turystycznym i rybołówstwa (konsekwencje eutrofizacji Morza Bałtyckiego).
- W ramach realizacji celów Europejskiego Zielonego Ładu i Strategii „Od pola do stołu” wykorzystywanie nawozów będzie musiało być zredukowane o 20%. Komisja Europejska postuluje również ograniczenie stosowania środków ochrony roślin o 50%. Aby sprostać tym celom, polskie rolnictwo – zachowując jednocześnie efektywność upraw i konkurencyjność – będzie potrzebowało szybkiego wsparcia w zakresie regeneracji zakwaszonych gleb.

- Program powszechnego odkwaszania gleb w Polsce – obejmujący zarówno stworzenie bazy odczynów gleb, jak i wprowadzenie instytucjonalnego systemu wsparcia rolników w zakresie regeneracji gleb – umożliwi kompleksową regenerację gleb w ciągu pięciu lat. Koncepcja rozwiązania opisana jest w pkt 9.
- Realizacja programu wapnowania regeneracyjnego będzie wymagała alokacji 13,85 mld złotych (całkowity koszt programu) w ciągu pięciu lat. Potencjalne zyski z całego programu w porównaniu do roku uruchomienia programu wyniosą od 41 do 67 mld zł.
- Konieczne jest albo uruchomienie programu, albo całościowe przemodelowanie praktyki rolnictwa węglowego w zakresie wapnowania w ramach PS WPR 2023–2027.
- Zakończenie programu wapnowania regeneracyjnego powinno być powiązane z uruchomieniem programu wapnowania podtrzymującego.

Źródło: KRIR

[Zamknij >](#)

Protest polskich rolników w Brukseli. Będą kolejne?

Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 24.05.2023 | Fot. Monika Chlebosz



W Brukseli odbył się protest rolników z państw przyfrontowych – Polski, Węgier, Słowacji, Rumunii i Bułgarii. Z Polski wyjazd do Brukseli zorganizowała Krajowa Rada Izb Rolniczych z Wiktorem Szmulewiczem na czele.

Strajk odbył się na Rondzie Schumana pod Parlamentem Europejskim. Do Brukseli przyjechali przedstawiciele Izb Rolniczych, NSZZ Rolników Indywidualnych Solidarność, Związku Plantatora Buraka Cukrowego. Z rolnikami spotkali się unijny europarlamentarzyści - Jarosław Kalinowski, Krzysztof Jurgiel i Adam Jarubas. Do rolników wyszedł też unijny komisarz ds. rolnictwa, Janusz Wojciechowski.

Musimy tam być, żeby walczyć o swoje, bo jeżeli tego nie pilnujemy, to wszystko idzie swoim torem i robią z nami, co chcą, a tak nie może być – mówi Stanisław Barna.

Państwa przyfrontowe walczą o swoje rynki rolne

W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele izb rolniczych z Polski, Rumunii, Słowacji, Czech, Bułgarii i Węgier, czyli wszystkich krajów dotkniętych napływem towarów z Ukrainy. W sumie pod siedzibą Komisji Europejskiej pojawiło się około 200 osób. Polska reprezentacja liczyła około 80 przedstawicieli.

Najliczniej reprezentowane było województwo zachodniopomorskie, z przedstawicielami którego przyjechaliśmy do Brukseli także my.

Pod poniższym linkiem możecie zapoznać się z naszą relacją ze wspólnej podróży. Rozmawiamy w niej nie tylko o powodach protestu w Brukseli, ale też o przyszłości polskiego rolnictwa.

Gdyby nie nasze protesty drodzy rolnicy nie byłoby żadnych działań rządu w tej dziedzinie. To co dzieje się w tym momencie to dopiero namiastka tego, co wydarzy się, gdy Ukraina wejdzie do Unii Europejskiej. Nie można czekać z decyzjami. Te decyzje mają być podejmowane dzisiaj, bo jutro będzie za późno. Problemy z ukraińskim importem za chwilę nałożą się z problemami z Zielonym Ładem i wprowadzaniem Wspólnej polityki Rolnej - mówił Jarosław Kalinowski.

Protestuje nie tylko branża zbożowa

Podczas strajku rozmawialiśmy z wieloma rolnikami - nie tylko przedstawicielami sektora zbożowego, ale też z drobiarzami, zielarzami, czy producentami owoców jagodowych - wszyscy są zgodni - sytuacja jest fatalna.

Mamy nadzieję, że dzisiaj nasz głos zostanie usłyszany - tam w tych szklanych domach i że Komisja zrozumie, że czas zacząć pracować nad systemowymi rozwiązaniami, które zapewnią nam stabilną przyszłość - mówił Rafał Mładanowicz, rolnik z Pomorza.

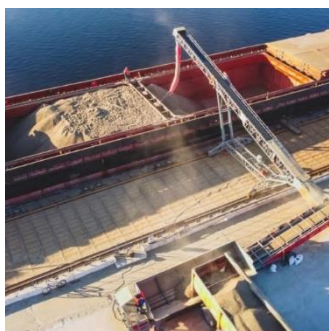
W południe pojawiła się informacja, że Komisja Europejska zatwierdziła polski program o wartości około 1 mld euro (4,7 mld zł), mający na celu wsparcie płynności producentów rolnych w kontekście wojny Rosji z Ukrainą. Program został zatwierdzony w ramach tymczasowych ram przejściowych i kryzysowych dotyczących pomocy państwa...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Umowa zbożowa. Rosja uniemożliwia działanie portu na Morzu Czarnym?

Farmer.pl | Autor : Małgorzata Tyszka | 23.05.2023 | Fot. Shutterstock



Umowa zbożowa. Rosja uniemożliwia działanie portu na Morzu Czarnym? Takie informacje pojawiają się w przestrzeni medialnej. Jak donosi Reuters, Ukraiński port Pivdennyi wstrzymał działalność, ponieważ Rosja nie zezwala na wpływanie do niego statków, w efekcie odcinając go od umowy zezwalającej na bezpieczny eksport zboża z Morza Czarnego.

Umowa zbożowa. Rosja uniemożliwia działanie portu na Morzu Czarnym?

Przypominamy, że kilka dni temu Rosja na dwa miesiące przedłużyła tzw. porozumienie zbożowe pozwalające transportować ziarno przez porty Morza Czarnego - Odessy, Czarnomorska i Pivdennego Okazuje się, że nie jest to takie oczywiste.

Umowa zbożowa przedłużona na dwa miesiące

Jak podaje Reuters, Organizacja Narodów Zjednoczonych, która wraz z Turcją pośredniczyła w zawarciu umowy i jej przedłużeniu, wyraziła w poniedziałek zaniepokojenie faktem, że Pivdennyi - w pobliżu Odessy nad Morzem Czarnym - od 2 maja nie otrzymał żadnych statków w ramach umowy.

- Formalnie port Pivdennyj jest w porozumieniu, ale w rzeczywistości nie jest tam od miesiąca. Nie ma żadnej floty – powiedział Reuterowi ukraiński wiceminister ds. renowacji Jurij Waskow.

Jak dodał, Rosjanie znaleźli teraz skuteczny sposób na znaczne ograniczenie (ukraińskiego) eksportu zboża, wyłączając z inicjatywy port Pivdennyj, który obsługuje statki o dużym tonażu...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Jest program wsparcia dla producentów rolnych. KE daje 1 mld euro

Farmer.pl | Autor : PAP | 23.05.2023 | Fot. Shutterstock



Jest program wsparcia dla producentów rolnych. KE daje 1 mld euro. Komisja Europejska podała we wtorek, że zatwierdziła polski program wsparcia producentów rolnych o wartości 1 mld euro w kontekście wojny Rosji z Ukrainą

Jest program wsparcia dla producentów rolnych. KE daje 1 mld euro

Komisja Europejska zatwierdziła polski program o wartości około 1 mld euro (4,7 mld zł), mający na celu wsparcie płynności producentów rolnych w kontekście wojny Rosji z Ukrainą. Program został zatwierdzony w ramach tymczasowych ram przejściowych i kryzysowych dotyczących pomocy państwa" - przekazała KE.

Program wsparcia KE - dotacje bezpośrednie

W ramach tego działania wsparcie będzie polegać na ograniczonych kwotach pomocy w formie dotacji bezpośrednich. Celem działania jest wsparcie producentów rolnych, którzy obecnie borykają się z niedoborami płynności w związku ze wzrostem kosztów nawozów mineralnych i brakiem stabilności na rynku rolnym, spowodowanym obecnym kryzysem.

[Zamknij >](#)

Zboże techniczne sprzedane jako paszowe. Co dalej ze śledztwem?

Farmer.pl | Autor : Katarzyna Mazurek | 23.05.2023 | Fot. Shutterstock



W kwietniu pisaliśmy o sprawie sprzedaży zboża technicznego z Ukrainy, jako paszy dla zwierząt. Wówczas jak informował nas lubelski Sanepid, Prokuratura Rejonowa odmówiła wszczęcia śledztwa. Minęło trochę czasu, a na jaw wychodziły wiadomości o kolejnych oszustwach ws. zboża technicznego. Te aktualnie bada Prokuratura Regionalna w Rzeszowie.

Jak podawała Polska Agencja Prasowa, z polecenia prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry wszystkie sprawy dotyczące zboża z Ukrainy, sprzedanego jako spożywcze polskim producentom mąki i pasz trafiają do Prokuratury Regionalnej w Rzeszowie. Decyzją Prokuratury Okręgowej w Lublinie, sprawę dotyczącą podejrzenia popełnienia przestępstwa w sprzedaży zboża technicznego jako paszy, przekazano do Prokuratury Regionalnej w Rzeszowie – tak też przyznawała w rozmowie z redakcją farmer.pl Agnieszka Kępka - rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Śledztwo dotyczące tzw. zboża technicznego z Ukrainy

O danych dotyczących wolumenu importu zboża technicznego, pisała w ubiegłym tygodniu Małgorzata Tyszka na portalu farmer.pl. Ze źródeł Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wynika, że w roku 2022 wpłynęło do Polski z Ukrainy 100 991 ton zbóż deklarowanych jako techniczne i przemysłowe oraz 1 966 ton za rok 2023 (styczeń-kwiecień). Jaką część z tego sprzedawano, ukrywając pochodzenie i przeznaczenie zboża? „Rzeczpospolita” wskazuje na kilkanaście tysięcy ton zboża. Z prośbą o komentarz wystąpiliśmy do Hanny Biernat-Łożańskiej, rzecznik rzeszowskiej prokuratury regionalnej.

-Wszystkie sprawy zgodnie z zarządzeniem prokuratora generalnego, związane z szeroko pojętymi nieprawidłowościami w imporcie zboża tzw. technicznego mają być przekazywane do Prokuratury Regionalnej w Rzeszowie. Tu powstał zespół prokuratorów, który ma zajmować się tymi sprawami. Mogę na ten moment powiedzieć ile mamy spraw połączonych, na tydzień ubiegły było to 7 postępowań, co będzie zaktualizowane o kolejne postępowania pod koniec miesiąca – informowała nas Biernat-Łożańska w piątkowej rozmowie.

Próbowaliśmy dopytać o kontynuację śledztwa dotyczącego sprzedaży zboża technicznego jako paszy dla zwierząt, które początkowo oddalono. Jednak z uwagi na czynności procesowe, rzecznik nie udzieliła komentarza w tej kwestii.

-Być może odmowa wszczęcia została przekazana prokuratorom, ale z uwagi na czynności procesowe i tajemnice śledztwa nie przekazujemy dalszych informacji. Sprawa została zainicjowana postępowaniem zamojskim celem dalszego prowadzenia i do tego postępowania dołączono kolejne sprawy z całej Polski, z prokuratur z całego kraju. – przekazała Biernat-Łożańska.

Poszkodowani w sprawie zboża technicznego

Pierwsze informacje o zbożu deklarowanym jako „techniczne” pojawiały się w mediach w listopadzie. Wjeżdżało ono do kraju bez kontroli, a następnie często było sprzedawane jako paszowe lub konsumpcyjne. W kwietniu powołując się na „rzeczpospolitą” informowaliśmy o rzekomych ofiarach oszustwa, którymi padli krajowi producenci mąki. Czy młyny i producenci pasz faktycznie są uznawani za pokrzywdzonych w śledztwie?...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

UE przedłuża liberalizację ceł i kontyngentów dla Ukrainy. Do kiedy?

Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 25.05.2023 | Fot. MC



Rada Europejska przyjęła rozporządzenie, które przedłuża zawieszenie wszystkich ceł, kontyngentów i środków ochrony handlu na ukraiński eksport do UE na kolejny rok, do czerwca 2024 r.

W uzasadnieniu rozporządzenia podane zostało, iż ponowienie zawieszenia ceł jest dowodem niezachwianego wsparcia politycznego i gospodarczego dla Ukrainy, która wciąż stoi w obliczu niesprowokowanej i nieuzasadnionej agresji wojskowej Rosji.

Środki, które mają wesprzeć Ukrainę

Zakłada się, że podjęte kroki pomogą Ukrainie utrzymać stabilność stosunków handlowych z UE i utrzymać gospodarkę w bardzo trudnych warunkach, co w połączeniu z szerokim wsparciem wojskowym, finansowym i humanitarnym ma to kluczowe znaczenie dla długoterminowej odbudowy Ukrainy.

Niesprowokowana i nieuzasadniona agresywna wojna Rosji przeciwko Ukrainie wywarła druzgocący wpływ na gospodarkę kraju. Odnowione autonomiczne środki handlowe jednoznacznie wesprą Ukrainę, a jednocześnie zapewnią UE sposób ochrony w razie potrzeby rynku wewnętrznego przed znacznym wzrostem importu niektórych produktów rolnych - powiedział Johan Forssell, szwedzki minister ds. międzynarodowej współpracy na rzecz rozwoju i handlu zagranicznego.

Kolejny rok bez ceł i kontyngentów

Przyjęte rozporządzenie będzie obowiązywało przez rok i obejmuje:...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Kalinowski: na rolników nakłada się coraz więcej obowiązków

Farmer.pl | Autor : Monika Chlebosz | 25.05.2023 | fot. Monika Chlebosz



W związku z kryzysem na rynku zbożowym od kilku tygodni trwają przepychanki kto zawinił bardziej. Komisja Europejska, czy polski rząd? Rozmawiamy o tym z Jarosławem Kalinowskim, europarlamentarzystą, byłym ministrem rolnictwa.

Zapytany o głównego winowajcę obecnej sytuacji na rynku rolnym Kalinowski, nie pozostawia złudzeń. Jego zdaniem, problem zlekceważyli absolutnie wszyscy. Od polskiego rządu zaczynając, a na Komisji kończąc.

Przez wiele miesięcy, długich miesięcy, Komisja Europejska - cała, na czele z komisarzem Wojciechowskim i nasze rządy lekceważyły problem importu zboża z Ukrainy. W styczniu pisałem do komisarza Wojciechowskiego w tej sprawie. Odpowiedź dostałem na przełomie lutego i marca, czyli dwa miesiące później. W tej odpowiedzi Komisarz Wojciechowski pisze, że import zboża z Ukrainy na teren Unii Europejskiej jest pożądany! Jeżeli takie rzeczy pisał trzy miesiące temu komisarz do spraw rolnictwa, to nie ma się co dziwić, że Komisja Europejska lekceważyła ten problem. Dopiero protesty, których byliśmy świadkami w całej Polsce obudziły tak naprawdę i polski rząd i potem Komisję Europejską - mówi Kalinowski.

Rekompensaty nic nie dadzą

Jak podkreśla europoseł podejmowane obecnie działania niewiele wnoszą - nie dość, że nie są w stanie pokryć poniesionych przez rolników strat, to jeszcze w żaden sposób nie przygotowują polskiego rynku na przyszłość.

Są pewne decyzje, ale one nie zrekompensują strat i nie rozwiążą problemu, bo tak naprawdę to, z czym mamy do czynienia, to jest tylko namiastka tego, co czeka europejskie, a przede wszystkim polskie rolnictwo, gdy Ukraina wejdzie do Unii Europejskiej - podsumowuje Kalinowski. - Naprawdę decyzje są potrzebne dzisiaj. To nie jest tylko kwestia zboża.

WPR jest pokomplikowana na poziomie krajowym, nie unijnym

Polityk zauważa, że przed polskim rolnictwem stoi wiele wyzwań. Nie tylko tych związanych z sytuacją na Ukrainie.

Za chwilę wchodzi nam nowe zasady reformy polityki rolnej, bardzo skomplikowane, również na poziomie krajowym bardzo mocno pokomplikowane niestety. Za chwilę będziemy rozstrzygać kwestie Zielonego Ładu, czyli ograniczenia środków do produkcji rolniczej i będziemy głosować cały pakiet przedłożony przez KE dotyczący tzw. odnowienia zasobów naturalnych. To jest kompletne uderzenie w nasze rolnictwo. Z tym naprawdę rolnicy sobie nie poradzą, dlatego cieszę się, że rolnicy są w Brukseli. Mam nadzieję, że parlamentarzyści słyszą te głosy, które dzisiaj z Placu Schumana się unoszą - dodaje. - Tak naprawdę wielkość wsparcia na jakie mogą liczyć rolnicy, dostępność do tych środków unijnych przez rolników to są decyzje krajowe. To nie są decyzje podejmowane w Brukseli. Uważam, że działania, które podjął nasz polski rząd, decyzje zawarte w planie strategicznym dotyczącym wdrażania polskiego WPR - u, to tak naprawdę podmiotem tych działań nie są prawdziwi rolnicy.

Jako główny problem, który poza sprawami związanymi z Ukrainą dotyczy polskiego rolnictwa, Kalinowski wskazuje przesunięcia środków pomiędzy poszczególnymi filarami.

Na inwestycje, przez całe najbliższe pięć lat, w planie strategicznym przewidziano 200 milionów euro. Tylko! To jest skandal. Z drugiej strony 2 miliardy euro przesuwa się z drugiego filaru do pierwszego, żeby propagandowo mówić, że dopłaty będą wyższe. Tak naprawdę nawet połowa tych pieniędzy nie trafi do rolników, bo nie ma w polskim planie strategicznym rozstrzygnięć dotyczących aktywnego rolnika - mówi polityk. - Właściwie połowa gruntów, które są w Polsce uprawiane są uprawiane w sposób nieformalny, i na te grunty w ogóle nie ma szans uzyskać żadnych środków z ekoschematów przy całym skomplikowaniu tych instrumentów - podsumowuje.

Dodatkowe obowiązki dla rolników

Kolejnym problemem, na który wskazuje były minister rolnictwa jest ciągłe dokładanie gospodarzom obowiązków związanych w dużej mierze z wysokim stopniem biurokratyzacji działań. Teraz rolnicy muszą mierzyć się nie tylko z kolejnymi ograniczeniami czy nakazami, ale też walczyć z olbrzymią ilością formalności...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Czy dopłaty ugaszą kryzys na rynku zbóż? Odpowiada prof. Pepliński

Farmer.pl | Autor : Małgorzata Tyszka | 26.05.2023 | Fot. PTWP



Wiele wskazuje, że nie. A nawet bliżej żniw i w ich trakcie, może być jeszcze gorzej. Tak przynajmniej twierdzi prof. Benedykt Pepliński z Wydziału Ekonomicznego, Katedry Prawa i Organizacji Przedsiębiorstw w Agrobiznesie Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Zbieramy dla Państwa opinie świata nauki na temat wpływu zaproponowanych przez rząd dopłat do zbóż i innych gatunków, które mają za cel m.in. rozładować magazyny przed zbiorami. Czy sterowanie „ręczne” rynkiem jest możliwe i jakie efekty przynosi w sytuacji, kiedy jesteśmy w Unii Europejskiej i blisko państwa nazywanego „spichlerzem

Europy” pogrążonego w wojnie?

Zapytaliśmy o to naszego rozmówcę. Co odpowiedział?

- Na pewno nie, dlatego że każde ręczne sterowanie rynkiem finalnie prowadzi do jeszcze większego bałaganu niż wtedy, gdy działa wolny rynek. Musimy spojrzeć na ten kontekst całościowo. W tym momencie trzeba zacząć od 2021 r. Już wtedy rozpoczęły się zakłócenia na rynku wywołane tym, że Rosja zaczęła sztucznie ograniczać eksport gazu do UE. To wywołało wzrost cen gazu już przed wojną w Ukrainie z ok. 25-35 euro za megawatogodzinę na początku 2021 roku, nawet do ponad 100 euro. I to przełożyło się na znaczny wzrost cen nawozów azotowych. Ale równocześnie w tym czasie na rynkach światowych wzrosły ceny większości surowców rolnych. Rolnicy nie odczuli problemów z tym związanych, bo wzrosły koszty, ale wzrosły też przychody z produkcji rolniczej - mówi farmer.pl prof. Benedykt Pepliński.

Jak dodaje, w jego opinii, rozpoczęcie wojny w pierwszym momencie, jakby to nawet źle zabrzmiało, było dla rolników bardzo korzystne. Fakt bardzo mocno wzrosły ceny nawozów, szczególnie fosforowych i potasowych, które tak nie drożały w 2021 r., ale właśnie w 2022 r., bo Rosja i Białoruś to zaplecze surowcowe do ich produkcji. Nie zapominajmy o dalszym wzroście cen nawozów azotowych, które już drożały przed wojną. Drogie też były płody rolne i wiele zależało od tego, kiedy to ziarno rolnik sprzedał i kiedy zakupił środki produkcji. Z tym było różnie.

- Porównałem początek roku 2021 analogicznie do roku 2022 i obliczyłem, że mieliśmy wzrost kosztów nawozów o 1500-1800 zł na ha. Jeśli spojrzymy na koszty nawożenia tych samych produktów dzisiaj, to one stosunku do maja 2022 r. spadły o 400-700 zł. W zbożach jest to ok. 700 zł, w kukurydzy 400 – wyjaśnia ekonomista. Wzrosły niestety o kilkanaście procent koszty środków ochrony roślin, ale też i nasiona.

Czy wprowadzenie dopłat było dobrym pomysłem?

Zdaniem naukowca, z jednej strony dla rolnika jest to bardzo dobra informacja, bo otrzymuje wsparcie, które mu się na pewno przyda i ograniczy straty wynikające ze spadku cen skupu. Z drugiej strony, te pieniądze skądś trzeba wziąć, a to powoduje wzrost zadłużenia Skarbu Państwa i de facto wszyscy podatnicy za nie płacą. Zmienność cen i opłacalności jest też normalnym zjawiskiem ekonomicznym i jeden rok zarabia się więcej, w inny mniej. Przed wojną na Ukrainie produkcja roślinna była dość opłacalna.

- Patrząc na sytuację, która jest na rynku, na pewno w dużym stopniu one rekompensują to duże ryzyko ekonomiczne i zmienność, którą w tej chwili mamy. Czyli znaczne obniżki cen płodów rolnych, zwłaszcza rzepaku, nie tylko w momencie tzw. górki, czyli blisko 5 tys. zł/t, ale też i przeciętnych cen z poprzednich lat – wyjaśnił prof. Pepliński.

Co można było zrobić w tej kwestii inaczej? - Nie ma złotych środków, zawsze wiadomo że jakieś podmioty będą chciały skorzystać na pieniądzach publicznych, które znajdują się na rynku. Wydaje mi się, że płatność dla rolnika mimo wszystko jest lepszym rozwiązaniem, bo jednak dostaje ją producent rolny. Nie ma gwarancji, że skup przekazuje w cenie skupu ziarna, dopłatę, którą ten zakład przetwórczy dostał. Zwykle się tłumaczą tym, że takie są ceny na rynku. Jedynie taka decyzja zdejmuje większe nadwyżki w magazynach – uważa prof. Benedykt Pepliński.

Jaka przyszłość czeka nas na rynku zbóż i rzepaku?

Tutaj nasz rozmówca nie ma dobrych informacji. - Do żniw sytuacja na rynku się nie zmieni, a będzie gorzej. Bo patrząc na historycznie na ostatnie dwadzieścia lat, zawsze gdy był szczyt cenowy to po nim ceny skupu systematycznie spadały nawet na przednówku mimo iż statystycznie od lutego do maja ceny surowców rolnych są najwyższe. Podejrzewam że w okresie zbiorów te ceny będą jeszcze niższe – uważa przedstawiciel UP w Poznaniu...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)

Zboże techniczne. Kto na tym zarabia? Przekręt z obustronną korzyścią?

Farmer.pl | Autor : Grzegorz Tomczyk | 26.05.2023 | Fot. pixabay



Europejskie stowarzyszenie handlowe COCERAL odrzuciło sugestie państw przygranicznych, że Ukraina dostarcza do UE zboża niskiej jakości. Czy "zboże techniczne" to tylko patent na szybkie pieniądze?

Europejskie stowarzyszenie handlu zbożowego COCERAL dementuje pogłoski, że Ukraina dostarcza do krajów UE zboża niskiej jakości. Twierdzi, że strona ukraińska musi i przestrzega europejskich standardów jakości ziarna. Ze źródeł ukraińskich dowiadujemy się z kolei, skąd - według ukraińskich producentów - wziął się osławiony handel "zbożem technicznym" i na czym polegał proceder.

Nie ma zagrożenia

COCERAL wydało oświadczenie, w reakcji na publicznie wysuwane zarzuty ze strony Polski i innych krajów, które zabiegały w Brukseli o ograniczenie importu zboża z Ukrainy. Chodzi m.in. o sugestie, że sprowadzono z Ukrainy ziarno skażone mykotoksynami, czy napromieniowane. Stowarzyszenie stwierdziło, że jej członkowie, którzy handlują surowcami rolniczymi, muszą ściśle monitorować, czy towary rolne w obrocie spełniają wysokie standardy bezpieczeństwa ustanowione w UE.

Wszystkie ładunki dowolnego pochodzenia są kontrolowane, a nasi członkowie odrzucają wszelkie towary, które mogłyby potencjalnie mieć negatywny wpływ na zdrowie ludzi i zwierząt. Ten rygorystyczny proces jest częścią codziennej praktyki handlowców COCERAL w ramach ich obowiązków związanych z oceną ryzyka i zarządzaniem – podkreśla COCERAL w oświadczeniu.

Warto zauważyć, że COCERAL wydał oświadczenie m.in. na wniosek ukraińskich organizacji branżowych, które domagały się oczyszczenia z podejrzeń.

Patent na pieniądze

Trochę światła na osławiony w Polsce proceder importu tzw. zboża technicznego, które budzi najwięcej kontrowersji wśród naszych rolników, rzuca wywiad z Andrijem Abdułowem, przedstawicielem ukraińskiej firmy „Agrolok”, który zajmuje się eksportem płodów rolnych. Można go przeczytać na ukraińskim portalu branżowym Latifundist.com. Według Abdułowa, "zboże techniczne" to wspólny "patent" ukraińskich handlarzy i polskich firm importujących ziarno. Oba stronom zależało od początku wojny na Ukrainie, aby maksymalnie przyspieszyć przewóz zboża, soi, rzepaku i kukurydzy do Polski.

Choć nie mówi się o tym wprost, rozwiązanie to musieli podsunąć raczej kontrahenci z Polski, znając "dziury" i "furtki" w obowiązujących przepisach krajowych. Mogli "bazować" na wcześniejszych doświadczeniach z tzw. olejem technicznym, który po sprowadzeniu do Polski zamieniał się w olej spożywczy.

Według Abdułowa, jego firma sprzedawała w pełni wartościowe ziarno, ale pośrednicy i importerzy z Polski woleli je traktować inaczej. Nazwanie towaru „technicznym” z dopiskiem: „przeznaczone do spalania i produkcji pelletu”, skracało bowiem nawet o tydzień drogę do odbiorcy i zapłaty za dostawę. Od 5-7 dni trwało bowiem oczekiwanie na badanie konsumpcyjnego ziarna przed wpuszczeniem za polską granicę. Ukraińscy producenci mieli - według cytowanego rozmówcy - pełną świadomość, że po sprzedaży ich ziarno trafi do wytwórni pasz, młynów lub innych przetwórców. Wiedzieli jednak, że nie stanowi ono żadnego zagrożenia...

[Link do pełnego artykułu](#)

[Zamknij >](#)